

ALC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Trzeba zmienić nastawienie

Z okazji zjazdu Polaków z zagranicy, poświęca się teraz wiele miejsca w dyskusji publicznej sprawie związania Polonji zagranicznej z Macierzą żyjącą w naszym kraju. Mówi się o nędzy, w jakiej znalazły się wskutek kryzysu ekspancji wywozowej. Wsuwa się różne koncepcje zorganizowania stałej wspólnoty interesów gospodarczych między krajem a wychodźstwem.

Sprawa nie jest nowa, a jednak ciągle nie wychodzi poza ramy teorii — conajwyżej zaś pewnych doraźnych, lub na krótką metę obliczonych środków, przeważnie również pozostających ostatecznie w papierowej niedorodkach. Zagadnienie jest niezwykle ważne i dlatego trzeba sięgnąć w najdalszą jego głębię. Wszelkie konkluzje praktyczne, nieoparte o te głębokie fundamenty, będą konstrukcjami prowizorycznymi, które pierwszy wiatr zdmuchnie.

W gruncie rzeczy bowiem nie o to chodzi, czy wychodźcy masowo kupowali polskie dewocjonalia, książki, gazety, czasopisma — powiedzmy nawet manufaktury itp., jeśli nie będą od czuwały tych potrzeb, lub będą je mogli zaspokoić lepiej, kupując rzeczy wytwarzane na miejscu, nie nie pomogą żadne patriotyczne hasła, które nie potrafią na długo się ostać. I i nie o to chodzi także, abyśmy my kupowali nawzajem wytwory ich produkcji, bo może to się obu stronom nie skalkuluje. Te rzeczy są niewątpliwie ważne, ale mają znaczenie wtórne, uboczne.

Znaczenie zaś zasadnicze ma kwestia zmiany nastawienia — zmiany samego pojęcia: co to jest polska emigracja? Przecież my emigracji w znaczeniu ekspanywnym, kolonizatorskim, pionierskim, słowem gospodarczym — nie mieliśmy nigdy i jeszcze dotąd nie mamy. Nasze określenie rodzime brzmi: „wychodźstwo”, a samo już to słowo oznacza na polu wygnanie, a na polu uchodźstwo przed biedą — w nadziei, że inna, nowa, będzie przynajmniej mniejsza. Nasza emigracja, to jest funkcja mechanicznej społecznej, wypychającej na zewnątrz to, co jest dla kraju nadmiarem, a nie funkcja świadomego pędu gospodarczego.

Istnieje już jeden związek natury gospodarczej między wychodźstwem a Macierzą — nie słychanie silny, jakkolwiek niedoceniany, jeśli chodzi o wyciągnięcie praktycznych konsekwencji: wystarczy spojrzeć na nasz bilans płatniczy, aby zobaczyć, że w nim saldo przekazów pieniężnych od emigrantów jest znacznie wyższe od salda handlu zagranicznego. Ale w tem właśnie objawia się także specyficzny charakter naszej emigracji jako ruchu czasowego, mającego na celu tylko harowanie jak wół roboczy, głodowanie, jak pies — byle ciutka grosz do grosza, dokupić się czegoś w kraju i powrócić do niego.

Tego rodzaju emigracja, to wychodźstwo zarobkowe, na którym żadnej trwałej współpracy gospodarczej oprócz nie można. Ta jest możliwa dopiero tam,

OLSZTYNEK, 7. 8. (PAT.). Na dworzec w Olsztynie przybywają bez przerwy pociągi nadzwyczajne, przywożące uczestników uroczystości żałobnych. Obliczają, iż przybyć ich ma 200 tysięcy. Na samych trybunach zarezerwowano miejsca dla 3 tysięcy osób. Panuje piękna pogoda. Szosy okoliczne zapchane są samochodami i wozami ludności z pobliskich miejscowości, zmierzającej do Tannenbergu.

Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta przybyła na miejsce uroczystości pogrzebowych o godz. 5 i pół rano.

Na lawecie armatniej

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem w Neu-deck w obecności najbliższej rodziny odbyło się nabożeństwo w hallu zamkowym, gdzie na wysokim katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Rzeszy. Wszystkie światła, oprócz pochodni, były zgaszone.

Po ukończeniu nabożeństwa rozległy się dźwięki marsza żałobnego. Żołnierze pułków, które brały udział w bitwie pod Tannenbergiem, a którzy pełnili teraz straż honorową przy trumnie zmarłego marszałka, prezentowali broń.

Trumnę wyniesiono z hallu pałacu i ustawiono przed portalem. Po defiladzie pocztów sztandarowych zwłoki prezydenta Rzeszy złożono na lawecie armatniej, zaprężonej w 6 karych koni. Sztandar Rzeszy nakrył trumnę. Złożono na nim szablę zmarłego i buławę marszałkowską.

Wśród szpalery pochodni kondukt żałobny wyruszył z Neu-deck do Olsztyna.

Olbrzymie tłumy ludności

Trumnę ze zwłokami prezydenta Rzeszy złożono narazie w t. zw. „wieży wodzów”, skąd w ciągu uroczystości zostanie przeniesiona na katafalk, ustawiony pośrodku olbrzymiego podwórza obok krzyża. Następnie trumna będzie przeniesiona do „wieży sztandarów”.

Obok pomnika już zgromadziły się olbrzymie tłumy. Straż pełnią oddziały szturmowców, tworzący kordon i szpalery. Przed trumną defilują delegacje ze sztandarami. Róży się od najrozmaitszych mundurów. Obok mundurów Reichsheiry widać mundury szturmowców, różnych organizacji partyjnych, obok nowych mundurów zwracają uwagę mundury z czasów cesarstwa. Obok

gdzie emigrant na nowej ziemi tworzy sobie nową stałą ojczyznę, a stanowiąc w masie niejako nową dzielnicę Polski, odczuwa także wartość wejścia w organiczny związek gospodarczy ze „starym krajem”.

Stopniowo ta psychologia narasta u tych, którzy się już „dorobili”, ale niema jeszcze masowej ekspancji na zewnątrz żywiołów świeżych, któreby już wyjeżdżały z kraju z tą świadomą celowością — stanowienia jego placówki na obczyźnie. Taka zaś emigracja, przede wszystkim dotycząca warstwy inteligentnej (ale zarazem nastawionej w kierunku „businessowym”), może dopiero

czapek szturmowców błyszcza w słońcu pikethauby.

Ponad zbitą masą tłumów wznosi się olbrzymia ośmiokątna bryła pomnika z 8 potężnych baszt, unoszą się kłęby dymu z kotłów, wypełnionych palącą się smołą. Z wieżołoków baszt zwiłają ku ziemi olbrzymie czarne chorągwie.

Na podwórzu wzdłuż murów wszystkie miejsca, zarezerwowane dla gości honorowych, już są zajęte, od samego rana. Pośrodku wznosi się olbrzymi krzyż. Ściany murów pomnika obwieszone są kirem i przybrane zielenią.

Kilkuset dzienn karzy

OLSZTYNEK, 7. 8. (PAT.). — Do Tannenbergu przybyło kilkuset korespondentów wielkich dzienników europejskich, amerykańskich, a nawet japońskich. W Olsztynie przy budkach telefonicznych panuje nieznan w cięch miejscowości tłok. Korespondenci podają wstępne wiadomości z uroczystości pogrzebowych. Niektóre z dzienników zagranicznych wysłały po kilku korespondentów i fotografów.

U stóp pomnika pod Tannenbergiem

OLSZTYNEK, 7. 8. (PAT.). — Kondukt żałobny, który wyruszył o godz. 12-ej w nocy z Neu-deck, robił imponujące wrażenie.

Trumnę marszałka Hindenburga poprzedzały oddziały wojska, piechoty, kawalerji i artylerji. Przed trumną 8 oficerów niosło złożone na poduszkach orzechy zmarłego. Lawetę armatnią, na której spoczywała trumna, ciągnęło 6 karych koni, które za udy prowadzili oficerowie. Na trumnie leżała szabela i buława marszałkowska.

Kondukt żałobny przy lżwilkach marsza posuwał się zwolna naprzód wśród szpalery pochodni. Kiedy mijano drugi kilometr od Neu-deck, orszak zatrzymał się, rozległy się głosy komendy, oddziały wojska sprezentowały broń. Oficerowie wzięli trumnę ze zwłokami prezydenta na swe barki i przenieśli ją na lawetę o trakeji motorowej. Trumnę poprzedzały i podążały za nią zmotoryzowane oddziały wojska.

Około godz. 2-ej, kiedy zaczęło już świtać, kondukt żałobny zbliżył się do wzgórza pod Forgau, z którego marszałek Hindenburg kierował bitwą pod Tannenbergiem. Zdaleka, w porannej mgle,

stopniowo dopomoc do przereorganizowania nastawienia psychicznego — gospodarczego — mas emigranckich i uczynić z nich nie przelotną tylko funkcję naszego bilansu płatniczego (co się już niedługo skończy), ale trwały czynnik naszego życia gospodarczego w jego skali światowej.

Wszystko inne, jako rzeczy pochodne, da się rozwiązać na stałe dopiero wtedy, gdy założony będzie nowy fundament, wynikający z faktu powstania polskiej państwowości i gdy powstaną nowe nastawienie psychiczne między nami a nimi, dzięki któremu „wychodźstwo” przetrodzi się w „kolonizatorstwo”. M. G.

Sejm wychodźczy obraduje

O czem dziś radzono

Sprawy gospodarcze

W dniu dzisiejszym w gmachu sejmowym obradują od godziny 9-ej rano poszczególne komisje II-go Zjazdu Polaków z zagranicy. W komisji gospodarczej wygłoszony został przez p. Rzepeckiego referat p. t. „Przemiany życia gospodarczego w odrodzonej Polsce”, a następnie red. Garczyński

wygłosił referat p. t. „Podstawy współpracy gospodarczej z Macierzą”. Referat ten zakończył rezolucję, wzywającą do większego niż dotychczas uwzględniania elementów gospodarczych w przyszłych poczynaniach organizacyjnych Polonji oraz apelem do czynników miarodajnych w kraju o wydatniejszą współpracę w dziedzinie gospodarczej. Nad tym re-

feratem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Jastrzębowski, Gruska, Rozkosz (Francja), Kowalewski (Argentyna) i ks. Domański (Niemcy). Ks. Domański zwrócił uwagę na konieczność uwzględniania we wszelkich poczynaniach nie tylko emigracji, o której mówi referat p. Garczyńskiego, ale także i zasiedziały na obczyźnie całej mniejszości polskiej. Przedłożone przez p. Garczyńskiego rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Straty pożyczkowe

Skolei wypłynęła inna dość drażliwa sprawa. A mianowicie delegat St. Zjednoczonych p. Michał Kniola zażądał głosu dla czytelnika petycji Polaków z Cleveland, domagających się zwrotu przez banki prywatne w kraju wkładów oszczędnościowych dolarowych Polaków z Ameryki oraz wyrównania strat poniesionych z tytułu przerwania pożyczek z 1919/1920 itd.

Konsul Gruska w odpowiedzi zaznaczył, że w myśl statutu petycja ta, jak również dwie pokrewne petycje Polaków w Danji, muszą być odesłane do komisji głównej, która decyduje o ich dopuszczalności. Po tym incydencie obrady odroczone do godziny 6-ej popołudniu.

Dużo zainteresowanie budzą obrady komisji kulturalno — oświatowej. Do komisji tej zgłoszono aż 50 referatów. Obszerną dyskusję poprowadzono nad jednym z najbardziej palących zagadnień, a mianowicie nad sprawą młodzieży polskiej na emigracji. Poza tem na porządku dziennym są zagadnienia uczestników Polaków z zagranicy w życiu kulturalnym narodu, zagadnienie książki polskiej prasy i radja.

Komisja społeczna omawia sprawę zaciśnięcia więzi organizacyjnej pomiędzy poszczególnymi organizacjami Polaków zagranicą.

Obrady poufne

O godzinie 12-tej w wielkiej sali sejmowej zebrała się komisja statutowa — regulaminowa, gdzie mjr. Kularski przedstawił projekt statutu światowego związku Polaków z zagranicy. Pięć lat temu pierwszy zjazd powołał do życia radę organizacyjną, której zadaniem było przygotowanie światowego związku. Prace przygotowawcze zostały wykonane i dziś wszystko jest gotowe do utworzenia światowego związku Polaków z zagranicy. Przedłożony projekt statutu dąży do utrzymania stosunków kulturalnych między wychodźstwem a krajem i na wymianę wartości kulturalnych. Praca ta odbywać się ma w ramach ustaw tych wszystkich państw, w których mieszkają Polacy i dlatego unika się rozciągania działalności na teren polityczny. Po referacie mjr. Kularskiego zarządzoneo poufność obrad. Poza tem obradowała dziś przed południem konferencja kobiet. Przewodziła jej prezeska największej na świecie organizacji kobiecej Związku Polek w Ameryce p. Krysiakowa. Związek liczy 60.000 członkiń. Toż są też narady młodzieży w grupach akademickiej, robotniczej i wiejskiej. Zakończenie zlotu młodzieży nastąpi dziś popołudniu w auli Politechniki.

Minister Barthou na urlopie

PARYŻ, 7. 8. (PAT.). Minister spraw zagranicznych, Barthou, opuścił Paryż, udając się na trzytygodniowy odpoczynek letni na południe Francji.

Nieobecnego ministra zastępować będzie minister marynarki, Pieiri, który, jako kierownik tymczasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, weźmie udział w nabożeństwie żałobnym za marszałka Hindenburga.

ukazała się sylwetka olbrzymiego pomnika, w którym spoczną zwłoki prezydenta Rzeszy.

Kondukt żałobny zatrzymał się ponownie. Na jego spotkanie na deszły już oddziały wojska, które trumnę marszałka miały towarzyszyć do miejsca jego wiecznego

spoczynku. Oficerowie przetrzymali trumnę na lawetę armatnią, zaprężoną w 6 koni, prowadzonych przez oficerów. Wśród dźwięku dzwonów kościołów okolicznych wiosek i miasteczek orszak żałobny przybył do Tannenbergu pod olbrzymie mury pomnika.

Wystawy Międzynarodowej nie będzie

Zamiast tego regulacja rzek

W swojej znanej mowie premier Kozłowski powiedział, że są wydatki ważniejsze i mniej ważne. Tak np. „ważniejsze są armaty od Wystawy Międzynarodowej”.

Jak slychać nie było to porównanie dobrane przypadkiem. W kołach rządowych zapadła już zasadniczo negatywna decyzja w sprawie urządzenia Wystawy Międzynarodowej, która się miała odbyć w Warszawie w r. 1943.

Dobrzeby było, gdyby zamiast

tego zajęto się na serio regulacją rzek i zabezpieczeniem Małopolski Zachodniej przed powodzią.

Łączyłoby się to z planami elektryfikacyjnemi, gdyż planowana obok właściwej regulacji i obwałowania budowa kilku zapór może dostarczyć energii wodnej dla zakładów elektrycznych i zmniejszyć wahanie w poziomie wód, co ma podwójne znaczenie: zabezpiecza przed powodzią i ułatwia żeglugę.

Czy znów się zacznie

Huśtawka dolarowa?

Wobec trudności w finansowaniu robót publicznych i innych sposobów nakręcania koniunktury tendencje do dalszego obniżania kursu dolara znów przybierają na sile.

Jak wiadomo prezydent Roosevelt posiada pełnomocnictwo do obniżenia kursu dolara do 50 procent dawnego paritetu, t. j.

do poziomu 4.457 zł. za dolara.

Wobec nadchodzących wyborów na kongres przypuszczają w kołach finansowych, że Roosevelt na wypadek pogarszania się koniunktury zdecydowałby się na obniżenie kursu dolara lub też na dalsze zwiększenie obiegu, co w konsekwencji doprowadziłoby do tego samego rezultatu.

5 miliardów dolarów strat

spowodu posuchy

NOWY JORK, 7. 8. (PAT.). — Kłosa suszy spowodowała w St. Zjednoczonych olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stany o ludności ponad 27 milionów.

Najbardziej ucierpiały stany:

Montana, Wyoming, północna i południowa Dakota oraz 12 stanów południowych. Straty obliczane są na 5 miliardów dolarów.

ne prądy oceaniczne pod portem zmieniają swój bieg i że całe miasto zostanie pochłonięte przez ocean. Mieszkańcy w panicznym strachu uciekają do Panamy.

Trzęsieniem ziemi dotknięta została również wyspa Coiba, gdzie znajduje się kolonia karna.

Trzęsienie ziemi

w Środkowej Ameryce

LONDYN, 7. 8. (PAT.). Z Panamy donoszą, że port Puerto Armuelles odczuł wczoraj silne trzęsienie ziemi. Zniszczeniu uległ zbiornik, stacja kolejowa, klub angielski — amerykański i wiele innych budynków.

Wśród tubylców panuje panika. Utrzymują oni, że podziem-

Zmiany w dyplomacji niemieckiej

Min. Neurath ustępuje?

LONDYN, 7. 8. „Morning Post” zapowiada możliwość zmiany na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Dziennik uważa ustąpienie min. Neuratha za prawdopodobne i twierdzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — Rosenberg i Ribbentrop, przyczem, zdaniem dziennika, Hitler zapewne wybierze Ribbentropa.

Również na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie mają nastąpić zmiany. Sta-

nowią te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Strajki w Łodzi

W Łodzi i okolicach wybuchł strajk w przemyśle pończoszniczym. Pracę porzuciło 6000 robotników.

Trwający od 7 tygodni strajk w przemyśle jedwabniczym zostanie najprawdopodobniej w bież. tygodniu zlikwidowany.